CW

Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 101 — Warszawa, 18 grudnia 1947 r. — Rok III

PUWF wstrzymuje decyzję PZB

weryfikującą mecz Warta-Grochów 8:8

JESTEŚMY ostatnio, świadkami wydarzenia w naszym świecie sportowym zdumiewającego i niestety ubolewania godnego. Rzecz dotyczy rozegranego ub. niedzieli w Warszawie meczu o drużynowe mistrzostwo w boksie między poznańską Wartą, a stołecznym Grochowem. Spotkanie to, zakończyło się zwycięstwem Grochowa 9:7. Zwycięstwem, jak stwierdzono zasłużonym i przekonywującym. Taki wynik padł na ringu, zatwierdzony przez sędziów.

Na skutek założonego protestu przez Wartę, odrzuconego przez komisję odwoławczą, lecz przyjętego i zatwierdzonego przez zarząd P. Z. B. w Poznaniu wynik, osiągnięty na ringu został zmieniony przy zielonym stoliku na remis 8:8.

Co taka decyzja oznacza? Odbiera Grochowowi zwycięstwo i zmusza do rozegrania drugiego spotkania z Wartą tym razem w Poznaniu. Nie będziemy się teraz zajmowali pobocznymi, lecz oczywistymi faktami, które również z kolei wynikają na skutek decyzji P. Z. B. Chodzi nam o co innego. Czy mianowicie protest był słuszny, czy miał uzasadnienie, czy stało się słusznie, iż został przez najwyższe władze polskiego boksu zaakceptowany i czy cała ta sprawa nie wypacza sensu sportu?

Właśnie. Czy nie wypacza sensu sportu? Bo to jest, naszym zdaniem, w całej tej sprawie najważniejsze.

WRACAMY NA RING

Sprawa jest dostatecznie poważna, byśmy nie postarali się o nieco bardziej szczegółowe jej rozpatrzenie.

Wróćmy jeszcze na chwilę na ring w Ujeżdżalni (niedziela 14 bm w Warszawie).

Jest godz. 13.30. Skończono już walki w siedmiu wagach. W siódmej, tj. w półciężkiej Warta zdobywa 2 pkt. w. o. wobec braku przeciwnika i wynik brzmi 8:6 dla Grochowa. Na ringu rozpoczyna się walka ciężkich Klimecki — Archacki. Przebieg jej podany był w sprawozdaniu w numerze poniedziałkowym. Gong po 3-cim, ostatnim starciu.

Sędziowie wypełniają swe karty. Bez niespodziewanie, nabiera cech żalu. Oddają sędziemu ringowemu, ten je przegląda i podpisuje. Zatwierdza. Kieruje się do spikera, który ogłasza widowni wynik. Walka remisowa. Ogólny zatem wynik spotkania 9:7 dla Grochowa.

Mecz skończony, wynik podany. Jedna strona wygrała i oczywiście cieszy się upragnionym zwycięstwem, druga przeżuwa gorycz porażki. Trudno, tak bywało, jest i zawsze w sporcie będzie.

To pierwszy akt. Zdawałoby się, że pierwszy i ostatni. Ring, walka na nim, orzeczenia sędziów. Wynik. To był sport.

Ale to nie był jedyny akt, powiedzmy z patosem, dramatu, który się właśnie zaczyna. Sztuka się przedłuża, bez niespodziewanego, zupełnie złego widowiska.

Nie ma już mowy o sporcie, o wy-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Aż 16 Węgrów

przybywa do Polski

Bokserski Związek Węgierski nadesłał już skład swej drużyny na mecze z Polską: Fogarasi, Bogacs, Szumega, Vajda, Zahorszty, Papp, Kopacsy, Mihalyi. Rezerwa: Bednai, Maston i Bene III.

Ekspedycja węgierska będzie liczyła 16-tu ludzi.

Tym razem

męska Sparta

Po wizycie koszykarek praskiej Sparty przybywają wkrótce do Polski męskie zespoły siatkówki i koszykówki Sparty.

Program spotkań Sparty ustalono następująco: 26 i 27 grudnia w Krakowie, 29 i 30 grudnia w Warszawie i 1 stycznia w Łodzi.

W meczach w Warszawie wezmą udział obok Sparty zespoły AZS, YMCA i SKS.

„SIÓDEMKA" GROCHOWA



Siedmiu pięściarzy Grochowa, którzy uzyskali sesacyjne, lecz zasłużone, zwycięstwo nad Wartą. Stoją od lewej: trener Wrzosek, Patora, Szadkowski, Tomczyński, Komuda, Majewski, Kolczyński, Archacki i kier. sekcji Babinicz.

Źle się bawimy

Stała się rzecz przykra. Wysoka magistratura polskiego sportu, powołana przede wszystkim do przestrzegania reguł „dobrej gry", zdobyła się na krok, który w szerszej opinii sportowej wzbudzić musi niewiarę w szczerość podstawowych zasad, głoszonych przy każdej okazji z wysokiej katedry.

Wydział Spraw Sportowych Polskiego Związku Bokserskiego, uwzględniając protest odrzucony przez pierwszą instancję, jaką jest Komisja Odwoławcza, ważył się, z powodu uchyleń natury formalnej sprostować werdykt sędziowski, anulować wynik remisowy walki Archacki—Klimecki i przyznać nawet zwycięstwo Klimeckiemu!

Cóż było tematem protestu i jakiej to wagi uchybienia, że wysoka instancja polskiego sportu chwyciła się aż tak drastycznego — powiemy nawet — niespotykanego środka?

Czy może upadła ona na trop jakiejś ukartowanej ciemnej gry? A może odkryła poważne nieprawidłowości w urządzeniu i użytym sprzęcie?

Bynajmniej. Komisja Sportowa PZB nie kwestjonuje ani rozmiarów i budowy ringu, ani wagi rękawic, ani też dokładności czasomierzy. Jej wysokie poczucie sprawiedliwości sportowej urażone zostało natomiast dwoma kreskami, jakie znalazły się na karcie punktowej sędziego Lewickiego, który przepisawszy się w trzecim starciu wspomnianego spotkania poprawił swój błąd.

Uchybienie rzeczywiście ciężkie i dla przebiegu walki na ringu — decydujące! Nieprawda? Nie istniałoby ono coprawda, gdyby p. Sędzia bardziej doświadczony w kruczkach rodzimych kauzyperdów, chwycił drugą kartkę i przepisał punktację swą „na czysto". Nie istniałoby ono również, gdyby — jak to się często zdarza — sędzia ringowy zwrócił uwagę na „brudnopis" i poprosił o jego zamianę. Wówczas wszystko byłoby w porządku i walka Archackiego z Klimeckim pozostałaby remisowa i nie było by możności szukania przy zielonym stoliku rozstrzygnięcia, jakiego nie umiało się znaleźć na ringu.

Nie jesteśmy zwolennikami scholastycznego rozszczepiania włosa i dlatego też nie udamy się w dyskusję, czy interpretacja § 38 zastosowana przez Wydział Sportowy nie jest do obalenia! Przyjmiemy, że zaistniało rzeczywiście uchybienie formalne, gdzie jednak istnieje prawo upoważniające kogokolwiek do zmiany raz ogłoszonego wyniku na wręcz odwrotny?!

Wydaje nam się, że zdrowy rozsądek a przede wszystkim szczera uczciwość sportowa nakazywały conajwyżej unieważnienie zakwestionowanej walki i powtórzenie jej w identycznych warunkach.

Tego rodzaju wyrok nie wywołałby żadnych zastrzeżeń i przyczyniłby się do wzmocnienia autorytetu i powagi władzy, która go ferowała.

Ale istnieje jeszcze jeden aspekt zagadnienia. Wydział Sportowy nie uznając poprawki jaką przeprowadził sędzia, zakwestionował pośrednio jego wiarygodność. Albo więc dany sędzia punktowy był uczciwy i pomyliwszy się (może nawet mechanicznie) skorygował natychmiast swój błąd, albo też uczynił to pod jakąś nieznaną nam bliżej presją.

W pierwszym wypadku nie wyobrażamy sobie, by Wydział Sportowy PZB, któremu na sercu leży przecież tylko i wyłącznie dobro i rzetelność sportowa, mógł nie uznać uczciwej decyzji punktowego. W drugim — należałoby postawić pod znakiem zapytania prawidłowość wszystkich decyzji powziętych przy udziale tego arbitra. Trzeciej możliwości nie ma.

Źle stało się, że Polski Związek Bokserski w tak szybkim tempie zdecydował się na wydanie wyroku, który wymagał spokoju i rozwagi. W rezultacie bowiem okazała się konieczna interwencja najwyższej naszej władzy sportowej, jaką jest Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego!

Aczkolwiek nie jesteśmy zasadniczo zwolennikami tego rodzaju wkraczań władz nadrzędnych w kompetencje samodzielnych Związków, musimy w danym wypadku powitać interwencję jako krok, zmierzający do skorygowania poważnego uchybienia tym razem nie ze szkodą jednego klubu ale — podstawowej idei sportu

T. Maliszewski

Wtorek w Poznaniu

POZNAŃ, 16.12. (tel. wł.) — Od decyzji w walce Klimecki — Archacki odwołało się kierownictwo Warty do Wydziału Sportowego PZB, który z powodów uchybień formalnych sprostował werdykt sędziowski, przyznając zwycięstwo Klimeckiemu. Powyższe orzeczenie wydano na podstawie par. 38 regulaminu sportowego PZB, który mówi, że wpisanych już raz decyzji nie wolno poprawiać. Ponieważ fakt taki zaistniał na jednej z kart punktowych, gdzie pierwotny wynik wykazał zwycięstwo Klimeckiego w stosunku 60:59 i został przeprawiony na 59:59 — Wydział Sportowy PZB, po dokładnym sprawdzeniu pozostałych kart — orzekł zwycięstwo Klimeckiego. Na skutek powyższej decyzji Wydział Sportowy PZB zweryfikował spotkanie Grochów — Warta w stosunku 8:8 i zarządził spotkanie ponowne w Poznaniu w dniu 21 bm.

Środa w Warszawie

Delegacja Grochowa z płk. Czaplickim na czele oraz delegaci WOZB prezes Prendowski i w-prezes Plewicki złożyli w dniu wczorajszym w PUWF memoriał w sprawie zmiany przez PZB wyniku meczu Grochów—Warta z 9:7 dla Grochowa na 8:8.

Dyr. PUWF-u inż. Kuchar, po szczegółowym zapoznaniu się ze sprawą, postanowił odwołać decyzję PZB, aż do chwili przedstawienia w PUWF dokumentów (karty punktowe i protokół komisji odwoławczej), po czym poweźmie ostateczną decyzję. Grochów nie wyjedzie więc do Warty, ani nie rozegra w najbliższą niedzielę spotkania z Wisłą, mimo, że ma telegramy z obu stron.

W memoriale Grochowa najcharakterystyczniejsze jest zacytowane zdanie prezesa PZB, Bielewicza, który miał powiedzieć po odrzuceniu odwołania przez komisję: „w Poznaniu będzie i tak 8:8".

POZNAŃCZYCY NA RINGU WARSZAWSKIM



Pięściarze poznańskiej Warty na chwilę przed meczem z Grochowem, który przyniósł im porażkę 7:9. Od lewej: Klimecki, Szymura, Sobczak, Adamski, Vogt, Wojnowski, Szymański i Małek.

Dwie drużyny na mecz z Węgrami

Gumowski po raz I-szy w reprezentacji

Pewne zdziwienie w sferach bokserskich może wywołać wstawienie do reprezentacji Gumowskiego. Gumowski nie spotykał się jeszcze w tym sezonie z żadnym poważnym przeciwnikiem. A meldunki o jego formie, nadchodzące z różnych ringów — nie są zbyt przychylne dla młodego pomorzanina. Wiemy jednak, że kapitan znalazł się „na przymusie". Wyszedł niewątpliwie z założenia, że jeśli ma wystawiać kiepskich starszych zawodników — to lepiej jest popierać młodego, który niewątpliwie jest utalentowanym pięściarzem.

W koguciej kapitan najwidoczniej nie wziął pod uwagę ostatniego zwycięstwa Grzywocza nad Bazarnikiem i chyba miał rację. Jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, Bazarnik w spotkaniach z zawodnikami zagranicznymi lepiej prezentował się od Grzywocza.

Antkiewicz, Rademacher — to żelazne pozycje, nie podlegające dyskusji.

Również nie można kwestionować kandydatury Chychły, mimo remisowego meczu z Olejnikiem. Chychła czyni z meczu na mecz postępy i słusznie trzeba mu umożliwić dalszą drogę ku scementowaniu.

Z satysfakcją notujemy powrót Kolczyńskiego do reprezentacji. Tydzień czasu, który spędził Kolczyński w Otwocku wystarczył, aby znów odzyskał czołową pozycję na ringu. Dwie rundy z Sobczakiem dowiodły, że „Kolka" jest znów najlepszy wśród naszych średnich. Ktoś ze znawców pięściarstwa powiedział: „Jeśli Kolczyński dostanie się pod odpowiednią opiekę — będzie jeszcze dwa lata najlepszym w Europie".

W półciężkiej, jak zwykle, nasze barwy będzie reprezentował Szymura.

W ciężkiej sytuacja przedstawia się tradycyjnie bardzo kiepsko. Klimecki w meczu z Grochowem wykazał zupełny brak formy. Jest to jednak zawodnik ambitny i w spotkaniach międzynarodowych potrafi dać z siebie wszystko. Wydaje się nam jednak, że Klimecki przeszedł już granicę wieku pięściarskiego i kapitan powinien pomyśleć o szykowaniu następcy.

Na mecz w Warszawie kapitan wystawia skład wybitnie eksperymentalny — pod znakiem popierania młodych. A więc: Tyczyński, Bibrzycki, Stocki, Kotkowski i częściowo Trzęsowski — to nowi ludzie, których czeka poważny egzamin w Warszawie.

Mamy wrażenie, że wybór rezerwowych nie został zbyt dokładnie przemyślany, ale ponieważ zawodnicy ci mają się zgłosić tylko w wypadku dodatkowego zawezwania przez kapitana związkowego — więc wstrzymujemy się od wypowiedzenia naszego na ten temat zdania

K. G.

Warszawa-Słowacja w lutym

Z Bratisławy nadeszła depesza do WOZB z potwierdzeniem terminów spotkań bokserskich: 8 luty w Bratisławie, Warszawa — Bratisława i dnia 10 lutego Warszawa — Słowacja.

KAPITAN PZB — K. Derda ustalił składy drużyn na dwa mecze z Węgrami:

na mecz Polska — Węgry w Poznaniu:

		rezerwa:
musza:	Gumowski, Pom.	Kamiński, Łódź
kogucia:	Bazarnik, Śląsk	Kruża, Pomorze
piórkowa:	Antkiewicz, Gdańsk	Panke, Poznań
lekka:	Rademacher, Śląsk	Waluga, Wrocław
półśrednia:	Chychła, Gdańsk	Adamski, Poznań
średnia:	Kolczyński, W-wa	Sobczak, Poznań
półciężka:	Szymura, Poznań	Jaskóła, Łódź
ciężka:	Klimecki, Poznań	Niewadził, Łódź

Na zawody międzypaństwowe Polska Środkowa — Węgry, które się odbędą we wtorek, dnia 30 grudnia w Warszawie:

		rezerwa:
musza:	Tyczyński, W-wa	Patora, W-wa
kogucia:	Grzywocz, Śląsk	Kruża, Pomorze
piórkowa:	Czortek, W-wa	Baranowski, Pomorze
lekka:	Bibrzycki, Śląsk	Komuda, W-wa
półśrednia:	Olejnik, Łódź	Wikliński, Pomorze
średnia:	Trzęsowski, Łódź	Szymankiewicz, Gdańsk
półciężka:	Stocki, Pomorze	Archacki, W-wa
ciężka:	Kotkowski, W-wa	Kubica, Śląsk

Sekundantem drużyn będzie Feliks Sztam

Tego robić nie wolno!

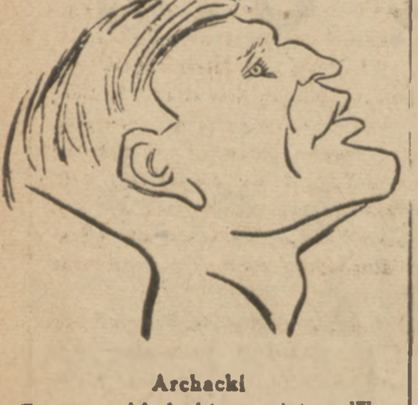
Decyzja, która źle się przysłużyła

polskiemu pięściarstwu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

silku pięściarzy na ringu, ich umiejętnościach, zaletach, wadach, przewagi jednego nad drugim. Zaczynają się kartki, cyfry, formalności. Prześwietlania kartek sędziowskich. Czy są dobrze, według regulaminu wypełnione? To jest w tej chwili najważniejsze.

Bardziej doniosłą, bo — zasadniczą sprawą jest w tej chwili, czy cyfry punktacji, stawiane ręką sędziów, są wyraźne, czy nie są przekreślane, lub poprawiane. Czy tu czasem nie ma jakichś uchybień — bo.. co tam wysiłek i walka chłopców. Co to wszystko znaczy — jeżeli w umysłach działaczy dojrzewa — protest.



Archacki

Protest zakłada kierownictwo Warty. O co chodzi? O rzecz dość dziwną. Nie w zasadzie o to, że Archacki nie zremisował z Klimeckim, tylko, że w kartce jednego z sędziów, wydającego werdykt w tej walce poprawione były cyfry punktacji w trzeciej rundzie.

W rubryce: wynik ogólny — napisane było jednak wyraźnie remis. To wystarczyło sędziemu ringowemu, który kartkę zaakceptował, to także było argumentem przekonywującym dla komisji odwoławczej, która zaraz po meczu rozpatrzyła protest Warty (na tym motywie oparty) — i protest ten odrzuciła.

W POZNANIU

Trzeci akt dojrzał w Poznaniu. A więc daleko już od ringu. Poprawione cyfry na kartce jednego z sędziów poszybowały samolotem do siedziby władz P. Z. B. Na prędce zebrała się komisja sportowa tej magistratury, w składzie której niewielu było członków, oglądających spotkanie na ringu, ale każdy za to miał w ręku regulamin. Regulamin, jak to się mówi, „nagięto" na rzecz sprawy. Regulamin (punkt 38) mówi, że nie wolno poprawiać decyzji sędziemu punktowemu na jego kartce.

Decyzja na temat wyniku walki, w wadze ciężkiej na owej nieszczęsnej kartce nie była poprawiona. Było wyraźnie na niej napisane: remis. Poprawione jedynie były, jak już wspomnieliśmy cyfry oceniające III-cią rundę. Cyfry te — to tylko funkcje wyniku. Ostateczna decyzja sędziego na temat wyroku była podana jasno, wyraźnie i... regulaminowo.

Oczywiście, jak się bardzo chce, można się o wszystko zaczepić, nawet o te poprawione cyfry (z regulaminem w ręku i dobrą... rzetelną wolą prawdziwych sportowców). To właśnie zadecydowało o werdykcie P. Z. B., anulującym przy stoliku z czystym sumieniem wynik walki na ringu i przyznając zwycięstwo bokserowi Warty.

JAKŻE TAK MOŻNA?!

Jak można dawać wyniki w walce, nie oglądając jej, jak można przekreślać wysiłek boksera jednym pociągnięciem przy zielonym stoliku wysiłek, oceniony już przez sędziów, znajdujących się na ringu? Czy takie decyzje mają coś wspólnego z sensem sportu, czy nie wypaczają przypadkiem jego założeń i jego idei, którą przecież i P. Z. B. winien przestrzegać?

Jesteśmy zdania, że uchybień formalnych o takim formacie, któryby upoważniał i usprawiedliwiał P. Z B. z wydanego wyroku — nie było.

Jeśli już koniecznie mają ślepo rządzić regulamin, ambicje i wola ludzi zdecydowanych (czy prezes Bielewic.. akceptując decyzję w tej sprawie, odesłał poprzednio legitymację członka Warty? — tego jednak wymaga fair play) — to w sportowym ujęciu, naszym zdaniem, należałoby już raczej spotkanie w wadze ciężkiej powtórzyć (w tym samym miejscu).

★

CHCIELIBYŚMY podkreślić na zakończenie, że dalecy jesteśmy od lokalnych zabarwień. Innymi słowy, wyraźnie: nie bronimy Grochowa. Drużynie tej jednak stała się krzywda, krzywda jaskrawa. Nie pomstujemy bynajmniej na Wartę. Wątpimy jednak, znając ten zespół, aby tego rodzaju „zwycięstwa" przysparzały zasłużonemu klubowi Wielkopolski splendoru. To nie jest droga, na jakiej przyzwyczailiśmy się widzieć Wartę, kroczącą nierzadko w chwale rzetelnych, pełnych sukcesów sportowych.

Nie trzeba sportowcom Warty wyrządzać niedźwiedziej przysługi. To chłopcy, którzy i bez zielonego stolika także potrafią zwyciężać. Taką przynajmniej mieliśmy opinię.

Nie bronimy więc Grochowa i nie potępiamy Warty. Krzywda bowiem największa została wyrządzona polskiemu pięściarstwu. Tym wszystkim chłopcom, którzy nie wiedzą, jakie „wyroki" zapadną choćby się jak najwięcej starali i pracowali. Jakie „wyroki" raczą utrącić ich zapał, ambicję, wysiłek. Wyroki tych, którzy w pierwszym rzędzie powinni i muszą czuwać nad absolutną czystością wszystkich uderzeń w tej pięknej sportowej grze. (Sg)

Tylko pierwsze nagrody

przyznano w konkursie sportowym

Konkurs „Zgadnij, kto wygra" szykuje grającym coraz to nowe niespodzianki. Tym razem po przejrzeniu zgłoszonych kuponów okazało się, że do drugiej nagrody pretenduje aż ponad 2.000 konkursowiczów. Na drugie nagrody przeznaczona była suma 48.670 zł i w związku z tym pojedyńcza nagroda wynosiłaby zaledwie dwadzieścia parę złotych. Wysyłanie tak małych nagród nie pokryłoby kosztów operacji (opłaty pocztowe itd.). Komisja zdecydowała więc przelać całą sumę na pierwszą nagrodę.

W ten sposób na pierwszą nagrodę uzbierało się 194.280 zł, ale i ta duża suma nie powiększyła zbynio indywidualnych wygranych.

Bez błędu bowiem odgadnęło konkurs aż 160 osób, a zatem na ' żdegow ypadnie po 1.200 zł.

Najbliższa jednak niedziela nie przyniesie już na pewno tak niskich wygranych. Ten, kto przebrnie szczęśliwie przez cztery mecze angielskie, bokserskie spotkanie Radomiak — ŁKS oraz ligę koszykową, zgarnie na pewno sumę, wyrażającą się już nie tysiącami, ale dziesiątkami tysięcy złotych. Wszystkim grającym życzymy szczęścia i dobrego nosa.

Mała Olimpiada w Spindlerowym *Młynie*

W dniach 13 — 15 lutego organizuje Czechosłowacja wielkie zawody narciarskie w Spindlerowym Młynie. Już dziś siaj zapeniony jest udział trzech najlepszych skoczków norweskich całej reprezentacji szwajcarskiej, udział przerzekli dalej Francuzi, Belgowie, Węgrzy i Austriacy. Gospodarze liczą też na Polaków. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się dalszych wieści z Rosji. Minister Sportu ZSRR p. Romanów powiedział, że radzieccy narciarze wyjudą w roku bież. za granicę. Najprawdopodobniej znajdą się więc w Czechosłowacji. Jeśliby zaproszenie przyjęli Szwedzi i Finowie, stalibyśmy się świadkami małej zimowej Olimpiady.

Dobre wyniki zasłużonego klubu

Walne zebranie Cracovii

KRAKÓW, 14 12 (Tel wł.) Przy licznym udziale członków odbyło się w niedzielę roczne walne zebranie KS Cracovia. Godnym podkreślenia jest fakt, że w obradach wziął udział dyrektor wojewódzkiego Urzędu WF i PW — ppłk. Reyman, który podkreślił trzy momenty działalności ustępującego zarządu KS Cracovia: 1) kontynuowanie pracy nieodżałowanej pamięci dr Cetnarowskiego; 2) solidne i punktualne wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań; 3) wychowanie młodzieży.

Złożone sprawozdania 13 czynnych sekcji wykazały, że Cracovia w minionym okresie sprawozdawczym główny nacisk położyła na pracę wszerz, wychowanie narybku i racjonalną gospodarkę klubową. Imprezy sportowe przyniosły 8 mil. 286 tys. zł, w tym piłka nożna przeszło 7 milj. zł. Spłacono wszystkie długi, zarówno przedwojenne, jak i powojenne.

Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes — dyr. Żur, wiceprezesi — dyr. mgr. Kułakowski, płk. dr Izdebski, dr Sygna, dr Turowicz, dr Moroz, sekretarz Czubanowski, skarbnik — Fucek, gospodarz — Chojecki. Członkowie zarządu: dr Stępniowski, kpt. Życiński, dyr. Czerwiński, dyr. Lasek, red. Suszczyński, mgr. Rybka, mgr. Norek. Sąd honorowy: prof. dr Piwarski, adw. dr Dobrowolski, dr Gutowski, dyr. Ostrągowski, dr Koszyński, dr Mazanek i E. Solarski Eugeniusz.

★ Mistrzem drużynowym Zagłębia w tenisie stołowym, została drużyna KS RKU Sosnowiec przed KS Czyn Sosnowiec, Budowlanymi (Grodziec) i Dziewiarzem (Sosnowiec).

Spartanki w Łodzi

natrafiły na twardy opór

ŁÓDŹ, 17.XII. (tel. wł.) — Koszykarki Sparty rozegrały w Łodzi swe trzecie spotkanie na tournée po Polsce, wygrywając tym razem w najskromniejszym stosunku. Pokonały one reprezentację Łodzi 44:30 (21:13).

W I-ej połowie gry Sparta uzyskuje zdecydowaną przewagę, dzięki tremie, jaka zapanowała w zespole łódzkim. Jednak doping publiczności zrobił swoje i po pewnym okresie czasu łodzianki stały się równorzędnym przeciwnikiem. Reprezentacja Łodzi zorientowała się, że trudno jest przejść przez obronę gości i zaczęła strzelać z daleka. Celowała w tym zwłaszcza Głazewska.

W drugiej połowie Czeszki znów uzyskują przewagę, głównie dzięki szybkim podaniom piłek, jednak pod koniec łodzianki atakują ambitnie i agresywnie i uzyskują najlepszy wynik ze wszystkich dotychczasowych.

Z Polek wyróżniła się Głażewska, Nowakowa, Jaźnicka i Woźniakowa.

W rozmowie po meczu, Scheinostowa oświadczyła, że Polkom brak jest szybkości, wzrostu, zdecydowania w ustawianiu się na pozycji.

BOHEMIANS REMISUJE WE FRANCJI

PARYŻ. (Telefon własny). W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Paryżu między czeską drużyną Bohemians a miejscowym Stade Francais padł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:2). Bramki dla Francuzów strzelili Nyers i Aston po 1, dla Czechów w ostatnich 10 minutach II-ej połowy Zizka i Melka.

Klęska i remis zapaśników

mysłowickiej Siły w CSR

Drużyna zapaśnicza RK „Siła" — Mysłowice odbyła w ramach tournée w Czechosłowacji dwa spotkania. W pierwszym meczu w Pradze z czołowym zespołem CAK Krolevskie Vinohrady, „Siła" uległa Czechosłowakom w stosunku 2:6.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Wrona w 2 i pół minucie pokonał Odehnala przerzutem z parteru. W koguciej Pisa po zaciętej walce wypunktował wicemistrza Polski Tobołę. W piórkowej Dolejsi już w pierwszej minucie rozłożył na łopatki Jasińskiego. W lekkiej Polacy odnieśli drugie i ostatnie zwycięstwo dzięki Kuszowi, który zwyciężył wyraźnie na punkty Kwoczka, wywołując dużą sensację w kołach zapaśniczych gospodarzy. W półśredniej przyznano niezasłużone zwycięstwo Lundakowi nad Grytem; walka trwała 20 minut i była zupełnie wyrównana. W średniej Bily wypunktował Gołasa. W półciężkiej doskonały technik Hampl przednim suplesem zwyciężył w 6-ej min. Radonia. W ciężkiej Różyczka zwyciężył w 4-ej min Urgacza.

W drugim spotkaniu zapaśnicy „Siły" zremisowali 4:4 z reprezentacją miasta Roudnice.

★

Mecz w podnoszeniu ciężarów Austria — Czechosłowacja wygrała Austria.

W trójboju olimpijskim szóstka Czechów podniosła łącznie 1767,5 kg. Austriacy zaś o 37,5 kg więcej. Na marginesie warto zaznaczyć, że 6-stka mistrzów Polski na ostatnich mistrzostwach w Radomiu podniosła 1582,5 kilogramów.

Polonia prosi o Szczepaniaka

Do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN wpłynęło pismo Polonii, w którym klub ten zwraca się z prośbą o zawieszenie na przeciąg jednego roku kary nałożonej na Władysława Szczepaniaka.

Pomijając względy zasadnicze, które przemawiałyby za uwzględnieniem prośby tyczącej się zawodnika o wielkiej i pięknej karierze sportowej, kierownictwo sekcji piłkarskiej Polonii jest w poważnym kłopocie — zabrakło obrońców!

Gierwatowski został zawieszony, ukarano dyskwalifikacją Szczepaniaka, a Pruski, kontuzjowany na meczu Polonia — Radomiak, będzie się musiał poddać operacji.

Warszawa-Praga w pływaniu

Reprezentacja pływacka Czechosłowacji po rozegraniu międzypaństwowego meczu Polska — Czechosłowacja (Poznań 5 i 6 stycznia) w drodze powrotnej zatrzyma się w stolicy, by pod firmą Pragi stoczyć mecz z Warszawą w dniu 8 stycznia.

Częstochowa donosi!

Częstochowski OZPN projektował rozpoczęcie z dniem 1 bm. zaprawy zimowej piłkarzy, jednakże napotkał na nieprzezwyciężoną przeszkodę, jaką jest brak odpowiedniej ku temu sali; w Gmachu Sportowym ćwiczą bokserzy i piłkarze ręczni, toteż Cz. OZPN stara się uzyskać dla swoich celów salę WZKS Warta lub salę dawnego Sokoła.

Stankiewicz, środkowy napastnik Czarnych, został zdyskwalifikowany przez WG i D. Cz. OZPN na 2 tygodnie za zwracanie uwag sędziemu podczas zawodów ze Skrą.

★ Częstochowa czeka napróżno od dłuższego czasu na zatwierdzenie przez PZTS zorganizowanego tutaj Okręgu Tenisa Stołowego.

★ Władze reaktywowanego Harcerskiego KS Żubr ukonstytuowały się jak następuje: prezes — Ślusarski, wicepr. — Hrechorow, sekr. i skarbnik — Pożarlik, gosp. — Marczewski ref. pras. — Dutkiewicz, kronikarz — Januszewski, kierownik sekcji p. n. — Marczewski, ręcznej — Hrechorow, bokserskiej — Zymok, tenisa stoł. — Potebnia, narciarskiej — Jackowski, lekkoatl. — Ślusarski, łyżw. — Golcz, pływ. — Langnor.

Działacz Czarnych Radomsko, Gnoiński, zawieszony został przez WG i D. Cz. OZPN na pół roku od piastowania jakichkolwiek funkcyj w sekcji piłkarskiej tego klubu.

Częstochowski OZPN opracowuje projekt przeprowadzenia zimowego turnieju piłkarskiego z nagrodą dla zwycięzcy w postaci pucharu; udział w turnieju będą mogły wziąć wszystkie drużyny bez względu na klasę.

W roku bież. Częstochowski OZPN prowadził systematyczną akcję szkoleniową dla juniorów; umożliwił im wyjazd do Świdnicy, zaangażował trenera Szora i przeprowadził mistrzostwa; obecnie prowadzony jest dziesięciobój piłkarski w którym uczestniczyły narazie drużyny CKS-u i Skry.

W okresie feryj Bożego Narodzenia harcerze KS Żubr wyjeżdżają na obóz narciarski w Karkonoszach.

Kolejowy KS wejdzie z wiosną do klasy A, a to na skutek orzeczenia PZPN-u, że zmiany regulaminowe nie mogą wejść w życie w czasie trwania mistrzostw, Kolejowy KS opuścił A-klasę wskutek uchwały CzOZPN o zmniejszeniu liczby klubów tej klasy, uchwały powziętej po rundzie jesiennej rozgrywek 1947/48 r.

Frymus, pięściarz CKS-u wagi koguciej został wyznaczony przez CzOZB jako trener sekcji bokserskiej Harcerskiego KS Żubr.

Redakcja „Życia Częstochowy" ogłosiła konkurs-plebiscyt, w którym Czytelnicy wybiorą dziesięciu najpopularniejszych sportowców Częstochowy za rok 1947.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. CKS-u postanowiło zwrócić się do stowarzyszeń Kupców i Przemysłowców, aby przyjęły protektorat nad klubem.

W mistrzostwach piłki ręcznej Częstochowskiego OZPR padły ostatnio wyniki: koszykówka męska — CKS — Blachownia 26:23 (12:6); Lot Konopiska — Legion 31:18 (12:8), siatka męska Blachownia — CKS 2:0 (15:2, 15:13), Lot Konopiska — CKS 2:0 (15:9, 15:7).

W tabeli kosza prowadzi na półmetku CKS przed Lotem Konopiska, Legionem, Victorią i Blachownią, w tabeli siatki męskiej, Blachownia, Lot Konopiska i Victoria mają po 3 pkt., CKS 1, Legion 0 pkt.

Mistrzostwa siatki żeńskiej idą ospale; rozegrany został tylko mecz Victoria — CKS, gdyż pozostałe drużyny, które zgłosiły akces do mistrzostw, nie przysyłają swych drużyn na rozgrywki.

Tour de Pologne *tylko 1600 km*

Na środowym zebraniu zarządu PZKOl. omawiano sprawę wyścigu dokoła Polski w 1948 r. Projektowane jest 8 — 10 etapów na trasie: Warszawa — Gdynia — Wrocław — Kraków — Warszawa. Dystans wyścigu obejmie około 1.600 km, a nie ponad 2.500 km, jak to było początkowo w projekcie. Na skrócenie trasy wpływa m. in. trudność zakwaterowania zawodników w szeregu miast Polski.

Termin rozpoczęcia Tour de Pologne 1948 będzie tak obliczony, aby wyścig trafił do Gdyni na Święto Morza w dniu 27 czerwca.

Drzazgi Śląskie

★ W meczach o mistrz. kl. B Śl.OZB, uzyskano w ostatnich dniach rezultaty: OMTUR Silesia Rybnik — Odra Opole 11:5, Ruch Chorzów — Naprzód Lipiny 12:4; Lechia Mysłowice — Azoty Chorzów 11:5, Huta Pokój Nowy Bytom — RKU Sosnowiec 10:6, Pogoń Katowice — RKS Batory III Chorzów 10:6, HKS Szopienice — Concordia Knurów 10:6, Zryw II Świętochłowice — Ormowiec Racibórz 16:0, BBTS Bielsko — RKS Kop. Katowice 13:3.

Po dotychczasowych spotkaniach w grupie pierwszej prowadzi BBTS Bielsko, przed HKS Szopienice i ZZK Katowice, a w grupie drugiej Lechia Mysłowice przed Hutą Pokój Nowy Bytom i RKU Sosnowiec.

★ W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rozegranym w ub. niedzielę w Opolu, Lwowianka pokonała dobrą jedenastkę WUZ Cieplice 4:3 (2:2).

★ Mistrzem rundy jesiennej kl. B Zagłębiowskiego OZPN, została drużyna RKS Polonii Sosnowiec przed RKS Piaski, Brynicą Czeladź i Orłem Bobrowniki.

★ Mistrzostwo juniorów Zagłębiowskiego OZPN, w rundzie jesiennej, zdobyła drużyna RKS Sarmacja Będzin.

★ W spotkaniach towarzyskich w piłce nożnej, rozegranych w ub. niedzielę na boiskach śląskich padły wyniki: Lechia Mysłowice — RKS Kop. Katowice 4:3 (0:3), Pogoń Katowice — ZZK Katowice 1:1 (1:0), Kop. Eminencja Katowice — Śląsk Świętochłowice 3:2 (3:1), Piast Gliwice — ZWM Walka Makoszowy 3:3 (2:0).

★ W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach Walne Zebranie Śl.OZP. Z ważniejszych uchwał zebrania wymienić należy postanowienie przeniesienia siedziby Śl.OZP z Katowic do Bielska.

Skład nowowybranego Zarządu przedstawia się następująco: prezes — p. Pluta (BBTS), wiceprezes — red. Nogaj (Pogoń Kat.), sekretarz — p. Malczyk (BBTS), członkowie Zarządu: mgr. Teszlik (Baildon), inż. Szczepański (Pogoń), mgr. Bańczyk (TP Giszowiec), dr. Pawełek (Polonia Byt.). Kapitanem sportowym wybrany został p. Lenert (BBTS).

Nagrodę przechodnią za drużynowe mistrzostwa Okręgu we wszystkich klasach, ufundowaną przez wicewojewodę, płk. Ziętka, przyznano KSM Piast Gliwice.

★ W dniach 19, 20 i 21 bm., odbędzie się w Bytomiu I Krok Bokserski Śl. OZB. Dotychczas do zawodów zgłosiło się ponad 80 młodych pięściarzy, reprezentujących wszystkie kluby bokserskie Śląska. Najwięcej zawodników zgłosił do tej pory KSM Piast Gliwice — 19, a drużynowy mistrz Śląska RKS Batory Chorzów — wystawia 14 bokserów.

★ Kierownikiem sekcji piłki nożnej Pogoni Katowice, wybrany został p. Tatomir Mieczysław, a zastępcą jego wybrano p. Grzyba. (z. o.)

Z wydawnictw

„Wielka Gra". Na półkach księgarskich ukazało się trzecie wydanie „Wielkiej Gry", powieści sportowej, napisanej przez Aleksandra Rekszę i p. Mariana Strzeleckiego.

Wielka Gra, powieść osnuta na tle piłkarskim, drukowana w swoim czasie w odcinkach „Przeglądu Sportowego" zdobyła sobie przebojem poczytność i rozgłos. Płynna akcja, pełna humorystycznych epizodów, barwne podmalowanie tła, głęboka znajomość środowiska — wszystko to czyni z „Wielkiej Gry" lekturę, którą pochłania się jednym tchem. Mimo, że książka napisana została przed wojną, nie straciła ona nic ze swej aktualności, toteż należy ją gorąco polecić, jako doskonały podarek na gwiazdkę.

Zmiany w tabeli bokserskiej po ostatnich bojach

musza	kogucia	piórkowa	lekka	półśrednia	średnia	półciężka	ciężka
Gumowski	**Grzywocz**	**Antkiewicz**	**Rademacher**	**Olejnik**	**Kolczyński**	**Szymura**	**Klimecki**
1. Sowiński (Gd.)	Grzywocz (Śl.)	Antkiewicz (Gd.)	Rademacher (Śl.)	Chychla (Gd.)	Pisarski (Ł.)	Szymura (Pozn.)	Klimecki (Pozn.)
2. Kamiński (Ł.)	Bazarnik (Śl.)	Czortek (W-wa)	Skałecki (Wr.)	Olejnik (Ł.)	Kolczyński (W-wa)	Nowara (Śl.)	Niewadził (Ł.)
3. Patora (W-wa)	Sieradzan (W-wa)	Sobkowiak (W-wa)	Bibrzycki (Śl.)	Błażejewski (W-wa)	Szymankiewicz (Gd.)	Mechliński (Gd.)	Białkowski (Gd.)
4. Gumowski (Pom.)	Kruża (Pom.)	Możdżyński (Szcz.)	Sklerka (Gd.)	Wikliński (Pom.)	Trzęsowski (Ł.)	Archacki (W-wa)	Kotkowski (W-wa)
5. Malak (Pozn.)	Stasiak (Ł.)	Matloch (Śl.)	Komuda (W-wa)	Wasiak (W-wa)	Sobczak (Pozn.)	Stocki (Pom.)	Pietrzak (Szcz.)
6. Czajkowski (Pom.)	Szymański (Pozn.)	Chudy (Cz.)	Waluga (Wr.)	Iwański (Gd.)	Wilczek (Szcz.)	Deringer (Szcz.)	Jaskuła (Ł.)
7. Klein (Gd.)	Szymonowicz (Wr.)	Drążkowski (Gd.)	Żurawski (W-wa)	Adamski (Pozn.)	Rajski (Gd.)	Żbik (Kr.)	Kubica (Śl.)
8. Tyczyński (W-wa)	Szatkowski (W-wa)	Gołyński (Gd.)	Kosiński (W-wa)	Majewski (W-wa)	Ambroż (Szcz.)	Skwara (Śl.)	Zmorzyński (Pom.)
9. Kowalczyk (Śl.)	Kudłacik (Gd.)	Tyrała (W-wa)	Wojnowski (Pozn.)	Kusz (Śl.)	Cebulak (Pom.)	Żylis (Ł.)	Drapała (Śl.)
10. Przybytniewski (W-wa)	Krzemiński (Pom.)	Panke (Gd.)	Vogt (Pozn.)	Poliński (Pom.)	Kula (Śl.)	Pollak (Pom.)	Kaczmarek (Śl.)

Belgia odziedziczy po Polsce

prawo organizacji „Gordon Benetta"

W CZASIE kiedy Komisja Sportowa F. A. I. (Federation Aeronautique Internationale) rozpatruje plik aktów o 5 cm grubości z niezliczoną ilością fotografii, dotyczących nowego rekordu szybkości samolotu na bazie, a wynoszącego 1047 km/godz., w tym samym czasie tzw. „Komisja lżejsza, niż powietrze" przystępuje z całą powagą do opracowania nowego regulaminu tak dobrze u nas znanych zawodów balonowych „Gordon Benetta".

Aeroklub R. P. z żalem rozstawał się z przywilejem zorganizowania tych pierwszych powojennych zawodów balonowych, do których organizacji Polska miała prawo, jako ostatni zwycięzca. Na rezygnację złożyło się szereg powodów, jak brak pilotów i sprzętu oraz gotówki, nie mówiąc już o treningu. Były to tak wielkie przeszkody, że nawet grono entuzjastów magistrali w A. R. P. stwierdziło z żalem, że nawet rodzima „Komisja lżejsza niż powietrze" nie zdoła ich pokonać.

Wobec powyższego wniosek Belgii o przyznanie jej prawa organizacji zawodów został przyjęty i latem 1949 roku z lotniska w Brukseli wzniosą się majestatycznie lśniące balony, każdy z flagą swego państwa, żegnane dźwiękiem hymnu narodowego. Miejmy nadzieję, że pomyślne wiatry skierują je również na nasze ziemie i że w razie potrzeby udzielimy im gościny i pomocy.

Że baloniarze, czyli tzw. „piloci na sznurkach" idą jednak z postępem czasu, świadczy wprowadzenie w ich koszyki najnowszych zdobyczy techniki. Będą więc mieli światła pozycyjne i nawigacyjne, lekkie aparaty radiowe, które podawać im będą co godzinę komunikaty meteorologiczne. Jak do tej pory nie słyszałem jednak o możliwości zastosowania siły odrzutowej a nawet wręcz przeciwnie. Oto Aeroklub Szwajcarii zgłosił wniosek o dopuszczenie pierwowzoru balonu wolnego, wznoszonego w górę ciepłym powietrzem, gdzie przytulne ognisko ma być zastąpione jakimś bardziej nowoczesnym środkiem ogrzewającym.

Baloniarze na świecie nie śpią. Świadczy tym oglądane przeze mnie w uroczym zakątku na rue Gallilee w Paryżu w siedzibie Międzynarodowej Federacji Lotniczej plik dokumentów w sprawie uznania i zatwierdzenia jako rekordu światowego przelotu dokonanego przez balon wolny XM1, który wystartował w Lakehurst w dniu 27 sierpnia 1897 o godz. 15,42 a wylądował w Glynco (Georgia) po 7 dniach 2 godz. i 17 min. Przerzucałem akty te w towarzystwie Generalnego Sekretarza Federacji J. Bleriota, syna bohatera przestworzy, który kilkadziesiąt lat temu dokonał dramatycznego przelotu przez kanał La Manche. *(G).*

Hokeiści Legii organizują turniej świąteczny

Legia czyni starania o sprowadzenie na święta Bożego Narodzenia do Warszawy hokeistów Cracovii, ŁKS-u i KTH. Chwilowo pewny jest tylko udział ŁKS-u.

Inauguracja sezonu nastąpi w bieżącą niedzielę. Legioniści zmierzą się z AKS, który posiada sekcję znacznie silniejszą niż w r. ub. Mecz odbędzie się wieczorem przy świetle elektrycznym, o ile do niedzieli uda się zainstalować światło.

W bolesną rocznicę

Alfred Freyer – „Polski Nurmi"

Zginął przed 20-tu laty, śmiercią bohatera

„POLSKI Nurmi" nie żyje. Wiadomość o tragicznej i bohaterskiej śmierci Alfreda Freyera była przed 20-tu laty najsmutniejszą wieścią, jaką mogli usłyszeć sportowcy polscy przed Świętami Bożego Narodzenia (21 grudnia 1927 r.).

Rekordzista Polski zginął w czasie akcji ratunkowej podczas pożaru pałacu w Dzikowie. Rzucił się do walki z żywiołem tak jak rzucał się do walki o pierwszeństwo na bieżni. Zginął pod walącym się stropem, ratując bezcenne dzieła biblioteki dzikowskiej. Otworzył listę tragicznie zmarłych najlepszych długodystansowców polskich (Kusociński, Noji, Soldan).

Alfred Freyer był w owym czasie obok wszechstronnego W. Kuchara i piłkarza Kałuży najpopularniejszym sportowcem Polski. Przydomek „polski Nurmi" nosił zasłużenie. Tak jak Nurmi był bezkonkurencyjny na świecie. Freyer nie mógł znaleźć przeciwnika na bieżniach w Polsce. A miał talent i pracował solidnie, co pozwalało snuć marzenia o wielkich sukcesach zagranicznych.

W roku przedolimpijskim zaczęto myśleć o wysłaniu Freyera do ojczyzny długodystansowców — Finlandii, by tam zaznajomił się z racjonalnym treningiem, podstawą sukcesów. Gdy fundusze ze zbiórki dosięgły sum, pozwalających na zrealizowanie planów dokształcenia Freyera w Finlandii, tragiczna śmierć przerwała jedną z najpiękniej zapowiadających się karier sportowców polskich.

Freyer pochodził ze sportowej rodziny. Ojciec jego w młodości odnosił sukcesy w konkursach hippicznych, a na starość pozostał wierny przyjaźni koniom, chcąc i synów zachęcić do tego sportu. Ale Alfred prowadzący konie na maneżu odkrył w sobie zdolności biegowe. Po zwycięstwach na głębokiej prowincji wypłynął na szerokie wody. Zwyciężał wszystkie sławy lekkoatletyczne Polski. Bił rekordy prawie za każdym startem. Bił latem i zimą (rekord na 3.000 m 9:03,6 ustanowił w grudniu na wolnym powietrzu). Królestwo Freyera zaczynało się na 1.500 m (tu znajdował pogromców) kończyło na maratonie. Rekord Polski na 5.000 m Freyer obniżył do 15:46,0. na 10.000 m osiągnął 33:00,4, maraton wygrał w 2;56:45. Do dzisiejszego dnia do Freyera należy jeszcze jeden rekord Polski w biegu godzinnym 17,239 km. Rekord ten, którym wymazał z listy nazwisko Kuchara Tadeusza, dzisiejszego dyr. P.U.W.F. a przed 40 laty wielkiego długodystansowca — jest jedynym świadectwem kariery Freyera.

Sława „Kusego" przyćmiewała powoli blask nazwiska Freyera. Pokazało się ono jeszcze raz, ale to był już nie Alfred, a Bronisław, najmłodszy brat rekordzisty, który tylko w maratonie raz zastąpił swego zmarłego brata, zdobywając mistrzostwo Polski w r. 1930.

Stefan Sieniarski

Radomiak – ŁKS

najciekawszym spotkaniem niedzieli

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędzie się dalsza seria meczów o drużynowe mistrzostwo Polski. A więc w Łodzi: Tęcza — Batory, w Radomiu: Radomiak — ŁKS, w Świętochłowicach MKS — Zryw. Nadto PZB wyznaczył w Poznaniu mecz Warta — Grochów, który nie dojdzie do skutku.



OLEJNIK

Powyższe mecze omówiliśmy już w numerze poniedziałkowym, chcąc pomóc czytelnikom w wypełnieniu kuponu „Kto zgadnie".

W skrócie powtarzamy je. A więc, w Łodzi faworytem jest Batory, który ma więcej wyrównaną drużynę i posiada w składzie tej miary pięściarzy co Bazarnik, Kusz czy Nowara. Tęcza rozporządza dwoma silnymi punktami: Trzesowski i Jaskułą, choć i Mazur na własnym ringu może być niebezpieczny.

W Radomiu rozegra się największa batalia, której losy trudno przewidzieć, gdyż nie są wykluczone taktyczne przesunięcia w wagach. Można się domyślać, że Radomiak nie będzie chciał wystawiać Kotkowskiego przeciwko Niewadziłowi i puści tego zawodnika w półciężkiej, chcąc bezwarunkowo zdobyć punkty, a nie ryzykować je w niepewnej walce. Ale w tym wypadku ŁKS może przesunąć Pisarskiego do półciężkiej. Mecz radomski zapowiada się bardzo ciekawie, teoretycznie ŁKS ma większe szanse, ale niespodzianki nie są wykluczone.

Gdyby spotkanie zakończyło się remisem — losy Radomiaka zostałyby przypieczętowane. Trudno bowiem przypuszczać, że w razie powtórzenia spotkania w Łodzi — gospodarze pozwoliliby sobie wydrzeć zwycięstwo.

MKS jest faworytem w spotkaniu Świętochłowickim. Zryw posiada poważne luki w drużynie, które niewątpliwie skrzętnie wykorzystał MKS. W ramach meczu może dojść do ciekawych pojedynków: Kowalczyk—Sowiński, Krawczyk — Antkiewicz, czy też Rademacher — Skierka.

Na miejsce meczu Grochów — Wisła, który miał się odbyć w Warszawie — PZB zadecydował powtórzenie meczu Grochów — Warta w Poznaniu. Grochów na mecz się nie stawi. O nieszczęśliwej decyzji PZB piszemy obszernie na innym miejscu.

132 harcerzy-pływaków

na starcie zawodów w Łodzi

Zawody Pływackie Drużyn Hufca Harcerzy Łódź — Widzew, odbyły się, w myśl zapowiedzi, przy ściśle zapełnionej widowni—ok. 2.000 osób

Na starcie 132 chłopców z 16 drużyn harcerskich.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Styl dowolny: 25 m: 1) Szmidt — 18,1; 2) Warzecha — 19,7; **50 m:** 1) Durys — 36,3; 2) Strzałkowski — 38,9; **100 m:** 1) Marciniak — 1:24,8; 2)Rękas — 1:35.

Styl grzbietowy: 25 m: Sodomirski 24,9; **50 m:** Gdowski 53,7; **100 m:** Durys 1:33,5.

Styl klasyczny: 25 m: 1) Janio — 24,9; 2) Garbuś — 30,4; **50 m:** 1) Miksa — 45,3; **100 m:** 1) Dawczyński— 1:50,5

Sztafety: 3 X 25 styl. zm. 1) 36 Drużyna — 1:15; 2) 27 drużyna — 1:18,7; 3) 10 drużyna — 1:23,2.

3 X 50 styl zm.: 36 drużyna — 2:34,0; 10 drużyna — 2:40,0; 41 drużyna — 2:46,3.

3 X 100 styl. zm.: 41 drużyna — I — 4:58,0; 41 drużyna — II 5:36,3.

5 X 50 styl. dow.: 41 drużyna I — 3:32,0; 41 drużyna II — 4:08,6; 36 drużyna — 4:17,0.

Punktacja ogólna: I — 41 drużyna 85 punktów; II 36 drużyna 36 punktów; III 10 drużyna — 29 punktów.

Turniej 3-ch okręgów

KATOWICE. W ciągu obecnej zimy rozegrany zostanie na Śląsku wielki zimowy turniej piłkarski z udziałem wszystkich drużyn Śląskiego, Opolskiego i Zagłębiowskiego OZPN.

W początkowej fazie drużyny rozgrywać będą mecze w łonie swoich Okręgów, a po wyłonieniu 2 najlepszych jednostek, rozegrana zostanie pula finałowa. Do finalistów z poszczególnych okręgów dołączą się również 2 drużyny, które uplasują się na pierwszych miejscach, w rozgrywanym równocześnie turnieju klubów metalowców, zorganizowanym przez CZZM.

Rozgrywka w „turnieju 3 Okręgów" (taka oficjalna nazwa), odbywać się będą systemem pucharowym.

Udział w turnieju wszystkich czołowych drużyn woj. śląsko-dąbrowskiego z Ruchem Chorzów, AKS Chorzów, Rymerem Rybnik, Polonią Bytom, Naprzodem Janów, RKU Sosnowiec, Sarmacją Będzin, Piastem Gliwice, Lwowianką Opole, Baildonem Katowice i Naprzodem Lipiny na czele, wzbudza żywe zainteresowanie. *(so)*

Kalisz posiada ambicje

Bilans u schyłku sezonu

Sezon piłkarski w Kaliszu został przed kilkoma dniami oficjalnie zakończony i 11 klubów przystępuje do bilansowania swych osiągnięć.

11 klubów, w tym 8 robotniczych i fabrycznych, to jak na miasto liczące 50.000 mieszkańców, duża ilość. Piłkarze kaliskich klubów sportowych brali udział w rozgrywkach klasy A, B i C okręgu poznańskiego, zajmując na ogół dobre lokaty.

A-klasa reprezentowana jest przez KS OMTUR i TS „Prosna".

KS OMTUR jest po zwycięstwie nad „Prosną" moralnym mistrzem Kalisza. Do A-klasy awansował dopiero w tym roku, lecz mimo to, poszczycić się może sukcesami. OMTUR zajmuje szóste miejsce grupy I-ej poznańskiej klasy A, mając zdobytych 8 pkt. i stosunek bramek 19:19. OMTUR powinien by zająć wyższe miejsce, lecz jest niestety drużyną o nierównej formie i wygrywając z silniejszymi, przegrywał niejednokrotnie ze słabszymi. Jako całość, OMTUR jest zespołem twardym, bojowym i zgranym. OMTUR liczy największą ilość piłkarzy w Kaliszu, posiada bowiem 5 drużyn łącznie z juniorami. OMTUR II i III biorą udział w rozgrywkach klasy B i C.

Drugi A-klasowy klub, TS „Prosna", mimo, że „derby" Kalisza przegrała z OMTUR-em w stosunku 2:3 (0:3), wydaje się być zespołem silniejszym. W rozgrywkach jesiennej rundy o mistrzostwo II-ej grupy A klasy POZPN-u, „Prosna" zajęła trzecie miejsce, zdobywając w 8 grach 11 pkt. i st. bramek 17:12, ustępując Lubańskiemu KS i Polonii z Leszna jedynie stosunkiem bramek przy równej ilości punktów. W porównaniu z rokiem ubiegłym, „Prosna" zmieniła się całkowicie na korzyść i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Rezerwy „Prosny" biorą udział w rozgrywkach klasy B i C, zajmując również czołowe miejsca.

Klasa B jest reprezentowana przez SKS „Społem", WZKS „Bielarnia" i Milicyjny KS.

Społem i Bielarnia są beniaminkami B-klasy, lecz mimo to zajęły 2 i 3 miejsce w swej grupie. „Społem" jest zespołem młodym i ma wszelkie szanse na dalszy pomyślny rozwój i zrównanie się z czołówką piłkarzy kaliskich. „Bielarnia" jest również twardym i groźnym zespołem, lecz opadła nieco na sile w końcowych rozgrywkach. Milicyjny KS walczy w B-klasie już od 1945 r., lecz jest drużyną nierówną i mimo na ogół niezłej gry, nie może się dostać do klasy A. Obecnie MKS uplasował się na 4 miejscu kaliskiej grupy klasy B. Rezerwy klubów B-klasowych walczą w klasie C.

W klasie C reprezentowany jest Kalisz: RKS „Garbarnia", WZKS „Dziewiarz", WZKS „Pluszarnia", RKS „Motor", RKS „Ultramaryna" i KKS „Odzież" oraz przez rezerwy klubów A i B-klasowych. Z drużyn C-klasowych najsilniejszą jest „Garbarnia", nieustępująca poziomem klubom B-klasowym i mająca na swym koncie wiele sukcesów.— „Dziewiarz" jest nieco słabszy, lecz posiada również kilku niezłych graczy. — Pozostałe cztery C-klasowe kluby zostały założone dopiero w bieżącym roku, tak, że nie można o nich nic specjalnego powiedzieć.

Ogólnie biorąc, drużyny A i B-klasowe odcinają się wyraźnie od pozostałych klubów swym wyższym poziomem i rutyną.

Większą przeszkodą w rozwijaniu się piłkarstwa, jest brak boisk, bowiem na 11 klubów, Kalisz posiada tylko dwa stadiony, a mianowicie Stadion Miejski oraz wybudowany w tym roku i jeszcze nie zupełnie wykończony Stadion OMTUR.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, piłkarze kaliscy podnieśli wyraźnie swój poziom i powinni wkrótce zająć jedno z czołowych miejsc w okręgu poznańskim. *(W. Z.)*

19 lat – 8 spotkań

WĘGRY – POLSKA w SYNTETYCZNYM UJĘCIU

DATA	4 XI.1928	12.V.1929	8.III.1931	18.IV.1934	10.II.1935	29.III.1937	10.IV.1938	12.II.1939	PUNKTACJA W POSZCZEGÓLNYCH WAGACH
MIEJSCE	BUDAPESZT	WARSZAWA	POZNAŃ	BUDAPESZT	POZNAŃ	WARSZAWA	BUDAPESZT	POZNAŃ	
WAGA MUSZA	FORLAŃSKI **ENEKES**	MOCZKO **ENEKES**	WOLNIAKOWSKI **EROS**	**ROTHOLC** SZANTO	JARZĄBEK ENEKES II REMIS	SOBKOWIAK ENEKES II REMIS	SOBKOWIAK **PODANY**	**JASIŃSKI** PODANY	6:10
WAGA KOGUCIA	GŁON **KOCSIS**	PYKA **KOCSIS**	FORLAŃSKI **ENEKES**	ROGALSKI **LOWAS**	**ROTHOLC** LOWAS	**KOZIOŁEK** KUBINYI	KOZIOŁEK **BONDY**	**KOZIOŁEK** BOGACS	6:10
WAGA PIÓRKOWA	KARAŚKIEWICZ **PALOTAI**	**GŁON** SZELES	**RUDZKI** SZABO	FORLAŃSKI **FRIGYES**	KAJNAR **FRIGYES**	KRZEMIŃSKI **FRIGYES**	CZORTEK **FRIGYES**	**CZORTEK** BONDY	6:10
WAGA LEKKA	GÓRNY **SZOBOLEVSKY**	WOCHNIK **GELBAI**	**SEWERYNIAK** FOGAS	SIPIŃSKI **MANDI**	**SIPIŃSKI** NEMETH	**WOŹNIAKIEWICZ** HARANGY	**KOWALSKI** MANDI	WOŹNIAKIEWICZ **MANDI**	8:8
WAGA PÓŁŚREDNIA	ARSKI BALASZ REMIS	**ARSKI** TOKAY	**ARSKI** ZSIDA	**SEWERYNIAK** PERCZEL	SEWERYNIAK **HARANGY**	SIPIŃSKI **MANDI**	**KOLCZYŃSKI** BENE	**KOLCZYŃSKI** DELI	11:5
WAGA ŚREDNIA	SEIDEL SZPARRING REMIS	**MAJCHRZYCKI** SZIGETI	**MAJCHRZYCKI** SZIGETI	**MAJCHRZYCKI** VARGA	**MAJCHRZYCKI** JELES	**CHMIELEWSKI** SZIGETI	**PISARSKI** JAKITS	**PISARSKI** JAKITS	15:1
WAGA PÓŁCIĘŻKA	TOMASZEWSKI KRISTON REMIS	WIŚNIEWSKI **BOKODY**	**WYSTRACH** KERI	CHMIELEWSKI **SZIGETI**	ZIELIŃSKI **SZIGETI**	**SZYMURA** SZOLNOKI	DOROBA **SZIGETI**	**SZYMURA** SZIGETI	7:9
WAGA CIĘŻKA	**KUPKA** KELEMEK	**WOCKA** KOROSY	WOCKA **KOROSI**	WOCKA **GYORFY**	**PIŁAT** SZABO	PIŁAT NAGY RENIS	**PIŁAT** NAGY	**BIAŁKOWSKI** SARKOSI	11:5
WYNIK OGÓLNY	5:11	8:8	10:6	6:10	9:7	10:6	8:8	14:2	70:58

UWAGA: Zwycięzcy poszczególnych walk zaznaczeni są tłustym drukiem.

W Budapeszcie nie wygraliśmy ani razu. W Polsce biliśmy Węgrów, a w najgorszym wypadku osiągaliśmy remis.

Nasz pierwszy mecz z Węgrami był drugim z kolei spotkaniem, w którym wystąpiła nasza ósemka narodowa. W pierwszym pokonaliśmy Austriaków 10:6, z Węgrami przegraliśmy wysoko... W owym czasie jednak boks węgierski był najwyżej notowany na rynku europejskim, a takie nazwiska, jak Enekes, Kocsis, Gelbai czy Szigeti mówiły same za siebie.

Stąd też obok zaszczytnego remisu w 1929 roku w Warszawie i, mówiąc szczerze, niezbyt zasłużonego zwycięstwa w Poznaniu (1931 r.), na koncie notujemy dwie porażki w Budapeszcie: 5:11 w 1928 i 6:10 w 1934 roku.

Rok 1935 jest datą przełomową. Wygrywamy w Poznaniu 9:7, w dwa lata później bijemy Węgrow w Warszawie 10:6, później przychodzi remis w Budapeszcie (1938 r.) i wreszcie miażdżące zwycięstwo 14:2 w Poznaniu (1939 r.) .

W sumie na 8 spotkań mamy 4 zwycięstwa, 2 remisy i 2 porażki. Punktowo prowadzimy 70:58, możemy więc śmiało twierdzić, że w przekroju 8 lat byliśmy od Węgrów lepsi

Jeśli rzucimy okiem na tabelę, to spostrzeżemy, że wagi lżejsze były na ogół domeną Węgrów, cięższe zaś na leżały bezsprzecznie do nas. W ośmiu spotkaniach punktacja wagi muszej, koguciej i piórkowej jest dla nas nie korzystna, wyrażając się cyframi 6:10 W lekkiej mamy remis 8:8, półciężka jest nieznacznie ujemna: 7:9, półśrednia i ciężka to duża nasza przewaga — 11:5, a średnia, to chyba wyjątek w kronikach spotkań międzypaństwowych: jeden remis i siedem kolejnych zwycięstw, a więc stosunek 15:1!

Królem punktowym meczów z Węgrami jest Majchrzycki, mając na cztery walki cztery zwycięstwa i 8 punktów. Za nim, ex aequo, idą Piłat i Arski, po pięć punktów (dwa zwycięstwa i jeden remis), a dalej Szymura, Pisarski, Rotholc, Kolczyński, Seweryniak i Koziołek po 4 punkty.

Kupka, Wocka, Białkowski, Wystrach, Chmielewski, Woźniakiewicz, Kowalski, Sipiński, Głon, Rudzki, Czortek i Jasiński zdobyli po 2 pkt., wreszcie Tomaszewski, Seidel, Sobkowiak i Jarząbek po jednym punkcie.

Wśród Węgrów najlepszym był piórkowiec Frigyes, który kolejno pokonał Forlańskiego, Kajnara, Krzemińskiego i Czortka, zdobywając osiem punktów tak, jak Majchrzycki. Szigeti, Enekes i Mandi przysporzyli swym barwom po 6 punktów.

Najwięcej spotkań z Węgrami stoczył Majchrzycki — 4, za nim, z trzema walkami idą — Forlański (wszystkie przegrał), Koziołek, Sipiński, Arski, Wocka i Piłat. Ogółem z naszej strony występowało w walkach z Węgrami 38 zawodników.

Rekordzistą węgierskim w tym względzie jest Szigeti z 7 występami (w średniej i półciężkiej), za nim uplasowali się Frigyes i Mandi z czterema oraz Enekes z trzema (gw)

Łódź – Warszawa na ringu

Mecz bokserski Łódź — Warszawa odbędzie się w Łodzi w dniu 25 stycznia.

Ze świata

Juventus zaproponował Norrköpingowi 20 tys. dolarów za odstąpienie Gundar Nordahla. Szwed bez namysłu odpowiedział, że raczej przestałby grać w piłkę, niżby został zawodowcem.

LTC stał się w Anglii sensacją dnia po zwycięstwie nad reprezentacją Anglii 9:3, pokonał Streatham 9:2.

Włoski Związek Piłkarski szuka angielskiego trenera, któryby został trenerem Federacji.

Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Węgry i CSR są jedynymi państwami, które obsadzają na letniej olimpiadzie wszystkie konkurencje.

Louis wybiera się 19 lutego na występy do Anglii. Do St. Zj. wraca w marcu.

Bilans Arsenalu za rok 1946/47 wykazuje czysty zysk 22.246 funtów. Dochód ze spotkań na własnym boisku wynosi 143.030 funtów a za stałe karty wstępu 11.281 funtów.

Mecz amatorów bokserskich zakończył się zwycięstwem Włoch nad Szwecją w stosunku 9:7.

Mistrz świata w wadze półciężkiej Gus Lesnewitch jest, zdaniem Louisa, niebezpieczniejszym przeciwnikiem niż Walcott.

Slavia praska wybiera się do Palestyny na 20-dniowe tournee. Rozegra tam sześć spotkań. Pierwsze spotkanie 3 stycznia. Organizatorem jest Makkabi i Hapoel. M. in. odbędzie się też mecz Praga — Tel Aviw.

Hokeiści i narciarze włoscy

szlifują formę na Igrzyska w St. Moritz

Hokeiści włoscy już od kilku tygodni trenują zawzięcie na sztucznym lodowisku mediolańskiego „Pałacu Lodowego". Emocjonują się oni więcej nadchodzącym wyjazdem do Saint Moritz, niż wyczynami kolegów piłkarzy. Nie znaczy to, że Włosi liczą na jakieś nadzwyczajne sukcesy na olimpijskim turnieju, chodzi im jedynie o naukę i zetknięcie swych młodych graczy z elitą hokejową świata.

Na ostatniej Olimpiadzie zimowej zespół hokeistów włoskich sprawił niemało kłopotu swym przeciwnikom z półfinałów; po pierwsze wygrali Włosi z USA 1:0, co było sensacją dnia, a potem walczyli zaciekle z Niemcami i Szwajcarią, przegrywając jednak oba spotkania. Obecna reprezentacja składa się z graczy dwóch mediolańskich klubów, HC „Milano" i „Diavoli Rossoneri", które są najsilniejszymi zespołami Italii i wygrywają z pozostałymi konkurentami z łatwością, pomimo bardzo od młodzonych składów.

Pierwszy mecz międzynarodowy, który odbył się 22 listopada w Mediolanie pomiędzy HC „Milano", a szwajcarskim „Young Sprinters", zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Włochów w dwucyfrowym wyniku 14:5. Jak widać praca na obozie nie poszła na marne, ale trudno wróżyć triumfy młodocianej drużynie w momencie, gdy stanie oko w oko z takim przeciwnikiem, jak Kanada, czy Czechosłowacja.

★

Znacznie ciekawiej przedstawiają się narciarze włoscy, którzy już na zeszłej Olimpiadzie pokazali co potrafią, wygrywając bieg patroli wojskowych oraz zajmując czwarte miejsce w sztafecie.— W tej chwili najlepsi narciarze Italii są zgrupowani w obozie we włoskim Zakopanem, słynnej miejscowości alpejskiej Cortina d'Ampezzo, gdzie trenują z myślą o laurach olimpijskich.

Na największe sukcesy liczą Włosi w kombinacji alpejskiej, trzeba przyznać, że ostatnio w zjazdach i slalomie podciągnęli się bardzo i napewno będą groźni dla najlepszych Szwajcarów i Francuzów. Asem atutowym zjazdowców jest Zeno Colo mistrz Włoch w kombinacji alpejskiej, który w zeszłym sezonie odniósł mnóstwo zwycięstw, a w słynnym biegu w Wengen (Szwajcaria) zajął trzecie miejsce.

Drugim bardzo dobrym zawodnikiem jest Chierroni, w 1941 roku nie przegrał on ani razu, bijąc Niemców i Szwajcarów na ich terenie. Trzeciego rokującego wielkie nadzieje zjazdowca posiada Italia w osobie Alberta Marcellin, młodego górala z Alp, który zapowiada, że w St. Moritz znajdzie się na płatnym miejscu. Wśród pań króluje niepodzielnie maleńka Celina Seghi, zwana „małą myszką na śniegu", we Włoszech jest ona bezkonkurencyjna, a jakie miejsce zajmie na Olimpiadzie — dowiemy się w lutym.

Jotem.

MISTRZOSTWA OKR. WARSZ. ZRSS W SIATKÓWCE

W niedzielę 21 grudnia w sali Polskiej YMCA odbędą się o godz. 10-ej mistrzostwa siatkówki Okręgu Warszawskiego ZRSS w konkurencji męskiej i kobiecej.

W zawodach weźmie udział 13 zespołów, a m. in. Marymont, Skra i Rywal.

Wejście na mistrzostwa bezpłatne.

POJEDYNEK „KOGUTÓW"



Jedyne zwycięstwo w ringu dla Warty odniósł młody Szymański, który w wadze koguciej pokonał zdecydowanie Szadkowskiego (Grochów). Na zdjęciu fragment tej walki

Ściskam was w pasie — *E. Trojanowski*

Zima przedolimpijska może być wiosną życia w karierze lekkoatlety

OBÓZ lekkoatletów w Olsztynie przed letnią olimpiadą napawa optymizmem kilka osób w Polsce, które doceniają udział w najzaszczytniejszych zawodach, a przynajmniej próbę udziału.

Nie jest rzeczą łatwą przygotowanie się do Igrzysk, a w naszej sytuacji powojennej należy to do gigantycznych zamiarów, mających wobec tego znaczenie raczej symboliczne i instruktywne, w sensie ogólnym.

Tak, jak starty Polaków w Igrzyskach, od Paryża 1924 roku do Berlina 1936 roku, obozy zimowe mają również swoją historię. Późno doceniono zimowy trening, czy jak kto woli, „zimową zaprawę". Na przeszkodzie stał zawsze brak przygotowanych w tym celu hal zimowych. Wszystkie były dostatecznie zimne, żeby zmrozić nawet najgorętszych entuzjastów. Najprzytulniejsza — w Przemyślu, była najmniejszą. Poznańska dziwnym zbiegiem „wymigiwała się" od olimpijskiej odpowiedzialności. Jej właśnie jednak przypadł w udziale zaszczyt zimowego doprowadzenia Janusza Kusocińskiego do sukcesu życiowego w Los Angeles — który stał się największym sukcesem polskiego sportu.

Właśnie rok 1935 — 36 przełamał ostatecznie nieufność do krytych hal. Dotąd, zimowe mistrzostwa w Przemyślu były sensacją... Przemyśla i stanowiły jakby „misterium sportowe" dla wtajemniczonych.

PZLA zrozumiało, że bez zaprawy w tym okresie, nie ma wielkiej formy, tak samo jak bez zimy nie ma lata.

W jaki sposób należy pracować w zimie pokazał dopiero „Kusy", co z małymi poprawkami indywidualnej stopy psycho-fizycznej, można uważać za wzór nie tylko dla długodystansowców.

Pozostawiając kwestię par excellence techniczno-fachową bardziej fachowemu nastrojowi, warto zastanowić się co w tym okresie zadecydowało o wielkości Janusza w Ameryce. Co stworzyło jego niezłomność i co poza tzw. potocznie cechami wrodzonymi włożyło mu na skroń laur olimpijski?

Przede wszystkim charakter, ten charakter, który zastąpił mu ślubowanie olimpijskie w sporcie i był męstwem sokratesowskim w momencie największej próby: W chwili śmierci.

Charakter „Kusego" nie był czymś zgoła samorodnym; wyselekcjonowany i oszlifowany został przez swego właściciela w ciągu bezustannej pracy nad ciałem. Nigdy starożytny slogan „w zdrowym ciele — zdrowy duch", nie święcił takiego triumfu jak wcielony w polskiego biegacza. „Kusy" im bardziej wytrenowane miał mięśnie—tym był silniejszy wewnętrznie. Przeszedł wielkie próby nie tylko na bieżni.

Miał licznych wrogów. Szkalowany w żywym słowie i piśmie, ten „mały ogrodniczek", dał wielką odpowiedź swym życiem na intrygi zawistnych wrogów, tak jak jego ojciec ciętą odpowiedź w „Wiadomościach Literackich".

A cóż to ma za związek z halą poznańską? — zapytam. Ogromny. Proszę sobie wyobrazić:

— Jest godzina 7 rano w hotelu „Polonia" przy ul. Poznańskiej, gdzie rezyduje grupa olimpijska. Jeden człowiek jest już na nogach. Oczywiście wiem kto. Marszobieg uliczny na grubych podeszwach gumowych ok. 5 km.

Gdy szliśmy o 9-ej do sali „Sokoła" na gimnastykę z Klumbergiem, „Kusy", ogolony, wyprysznicowany — już „odprawiał" swą morderczą gimnastykę.

Miał, zupełnie jak niektórzy sprinterzy, przykrótkie mięśnie przednie ud. Dwu kolegów przyciskało mu piersi, a on ćwiczył jak wściekły trudne, bolesne ćwiczenie.

Po południu — hala. Jedno było pewne (spytajcie Heliasza, który był na tym kursie, a obecnie przebywa w kraju) — „Kusy" trenował tam codziennie. Trenował! Ba, wszyscyśmy trenowali. On pracował, pracował... na złoty medal. Wszystko według instrukcji. Trener, lekarz i obowiązek. „Kusy" rozumiał, że to było funkcją jego życia, że to nie tylko prowadzi do rezultaów na bieżni, ale i w całym życiu.

Gdy my wszyscy mieliśmy „załamanie moralne", on uśmiechał się z wyrozumieniem, on był nieskazitelnie uczciwy wobec swojej „przysięgi".

I dlatego owa hala w Poznaniu tak zaważyła na nim i dlatego doceniajmy hale zimowe — zwłaszcza w roku przed olimpijskim.

Lista najlepszych bokserów

Nat Fleischer największy menażer bokserski Ameryki zestawił listę bokserów ciężkiej wagi wszystkich czasów. Lista jest dość oryginalna. Louis figuruje na siódmym miejscu. Oto ona:

1) Jack Johnsson, 2) Jim Jeffries, 3) Bob Fitzimmons, 4) Jack Dempsey, 5) Jim Corbett, 6) Sam Langford, 7) Joe Louis, 8) Tom Sharkey, 9) Genne Tunney, 10) Tommy Burns.

Drobnemu podobał się Louis

a sam chce grać w obronie

Drobny nareszcie powrócił do ojczyzny. Naturalnie opadli go dziennikarze. Chcieli wiedzieć i to, jak było w południowej Ameryce i co widział w N. Jorku i jakie ma zamiary na przyszłość.

Niepowodzenia w południowej Ameryce tłumaczy Drobny wyjątkowymi warunkami. Panują tam stale silne wiatry i w czasie turnieju było powietrze burzliwe, co utrudniało grę. Poza tym jedzenie — twierdzi Drobny— było doskonałe, a możliwości treningowe minimalne, ze względu na wielkie oddalenie kortów od hotelu.

W Nowym Jorku stwierdził ze zdziwieniem, że dla prasy amerykańskiej istnieją jedynie puchar Davisa, Forest Hills i Wimbledon, o turnieju południowo-amerykańskim nie było w niej ani słowa.

Drobny był naturalnie na meczu Louis — Walcott i uważa, że zwycięstwo Louisa było zasłużone. Twierdzi on, że za drugim razem Louis jedynie odpoczywał na deskach do siedmiu, a poza tym był stale w ataku, a przecież Walcott jako wyzywający, powinien był nastawić się na ofensywę, a nie obronę.

Drobny — hokeista był naturalnie i na lodowisku, gdzie toczyła się walka w ramach mistrzostw ligi amerykańsko-kanadyjskiej. Widział, jak najlepsza drużyna zawodowa świata Maple Leafs z Toronto rozłożyła nowojorskich Rangers 4:1. Drobny stwierdza, że grają tam w szalonym tempie. Uderzył go natomiast zupełny brak kombinacji. Zadanie polega na najszybszym przebiciu się do tercji nieprzyjaciela, a Kanadyjczycy walą przeważnie krążek w narożne półkole i polują na jego odbicie.

Drobny chce naturalnie wrócić do hokeja, przy tym marzy mu się gra w... obronie. Tenis mu się chwilowo przejadł. Zapytany, co myśli o przejściu na zawodowstwo, odpowiedział, iż ma jeszcze czas, musi się jeszcze znacznie polepszyć.

LUBLINIANKA UKARANA

PZB nałożył karę KS Lubliniance, w wysokości 2500 zł za wycofanie się z mistrzostw drużynowych w boksie.

KOSZYKARKI AZS WARSZAWA



Młoda drużyna koszykarek AZS Warszawa przegrała z doskonałym zespołem praskiej Sparty w wysokim stosunku, zaimponowała jednak ambicją i zaciętością w grze.

Rekord polskiego boksera

Franciszek SZYMURA po raz 21-szy w spotkaniu międzypaństwowym!



STAJĄC przeciw Węgrom 28 b. m. w Poznaniu nasza reprezentacyjna ósemka bokserska stoczy swe 37-me spotkanie międzypaństwowe w ogólnym bilansie, a 8-me po wojnie (4 — z CSR, 2 — ze Szwecją, 1 — z ZSRR). Bilans punktowy ogólny wszystkich dotychczas rozegranych meczów brzmi 509:387 pkt., po wojnie w 7-miu spotkaniach — 57:55 pkt. na naszą korzyść.

W ustalonym na Węgrów składzie, którego szanse i walory omawiamy na innym miejscu: Gumowski, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki — debiutantem w barwach państwowych jest jedynie najlżejszy — Gumowski. Dla Chychły i Rademachera będzie to 31-szy występ, dla Antkiewicza — 4-ty, Bazarnika, Klimeckiego i Kolczyńskiego — 5-ty, Szymury — 8-my (mówimy o spotkaniach po wojnie).

Szymura jednak osiąga dwojaki i godny podkreślenia rekord. Nie tylko, że jest jedynym i niezastąpionym zresztą półciężkim po wojnie i nie opuścił dotychczas ani jednego spotkania, lecz w bilansie ogólnym zdobywa również rekord występów w barwach państwowych.

W ostatnim spotkaniu z Czechosłowacją Szymura dociągnął do dotychczasowych dwóch rekordzistów, mając na równi z nimi po 20 (!) walk stoczonych w meczach międzypaństwowych. Byli nimi Czortek i Piłat — trzecim— Szymura.

Walką przeciw Węgrom 28 b. m. w Poznaniu Szymura „bije" swych konkurentów, wysuwając się zdecydowanie na czoło.

Dwadzieścia jeden walk, stoczonych w meczach międzypaństwowych (nie licząc mistrzostw Europy i Wszechsłowiańskich) — to doprawdy wynik wspaniały, wynik którym niewielu bokserów amatorów na świecie może się poszczycić.

Niech nam wolno będzie na tym miejscu p. Franciszkowi Szymurze, popularnemu i cieszącemu się powszechną sympatią Frankowi, dobremu sportowcowi— złożyć na tym miejscu serdeczne gratulacje.

Życzylibyśmy sobie by nasi młodzi pięściarze starali się jak najusilniej brać wzór z p. Franciszka i uczyli się od naszego niezawodnego „repa", jak należy utrzymywać się w formie i kondycji.

Wiemy, że cichym marzeniem p. Franciszka jest utrzymanie się w pełnej formie do Olimpiady 1948 r. Wszystko przemawia za tym, że marzenie to się spełni. *(Sg)*

Zapowiedź lepszego jutra...

WARSZAWIACY są nie tylko wyrozumiali dla przedłużających się nadmiernie trudności z uzyskaniem dla boksu jakiejś stałej hali, ale jeszcze raz dowiedli, jak się w sporcie bokserskim kochają. Gdzieby nie wyznaczono meczu — trafią, choćby to były najodleglejsze peryferie. Warunek — dobry mecz.

Kierownictwo Grochowa trochę się obawiało czy będzie komplet, czy ludzie nie będą błądzić dążąc do hali ujeżdżalni, w której bądź co bądź imprezę bokserską organizowano poraz pierwszy, jak Warszawa — Warszawą...

Gdzie tam! Komplet był — i to już od godz. 10-ej! Powiedzmy szczerze był nawet nadkomplet i nie obeszło się oczywiście bez wymiany cierpkich słów, co bardziej w gorącej wodzie kąpanych, lub tych, którzy się (oczywiście) nieco spóźnili.

★ Ktoś słusznie zauważył — zróbcie mecz o 20 km od Warszawy też będzie ładnych kilka tysięcy ludzi — tylko warunek — dobry mecz. Tak, w Warszawie boks jest popularny.

★ Bardzo to wziął do serca dyr. Askanaz, który nie tylko jest w Komitecie Olimpijskim od ciułania grosza, ale żywo też interesuje się stale sportem, a boksem chyba w szczególności. Bo trzeba wiedzieć, zdradzimy tajemnicę, że dyr. Askanasowi nie obce są rękawice i bywało, że ring obserwował nie tylko jako kibic.

To też wcale nas nie dziwiło, że na niedzielnym meczu Warta — Grochów punktacja, stawiana ręką dyrektorską, była trafna i sprawiedliwa, bodajże sprawiedliwsza, niż oficjalna.

★ Nadewszystko jednak usłyszeliśmy z ust dyr. Askanasa zapowiedź lepszej przyszłości dla boksu. Nasz rozmówca nie taił, że i jego również irytuje obecny stan rzeczy, żeby mianowicie nie było w stolicy odpowiedniej sali. Cieszyła nas (ukradkiem) ta irytacja dyrektora. Jest to niewątpliwie najlepsza zapowiedź, że może już w nadchodzącym roku boks stołeczny wreszcie doczeka się tego, na co jednak zasługuje. Kłopoty o kredyty na budowę hali są... w dobrych rękach.

Sypią się kary

Na ostatnim posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN ukarał następujących zawodników:

Tokarskiego Mieczysława (Sarmata) 12 miesięczną dyskwalifikacją oraz odsunięciem od kapitaństwa na okres 2 lat.

Śliwińskiego Jerzego (Dąb) 18 mies. dyskwalifikacją.

Józefa Szymaniaka (Sarmata) za słowną obrazę sędziego na zawodach z Dąbem w dniu 7.XII. br. 12 tyg. dyskw.

Ryszarda Walczaka za identyczne przewinienie również 12 tyg. dyskw.

Zdzisława Iżyckiego ([illegible]), **Edwarda Stępniewskiego** (Znicz), **Laskowskiego Mieczysława** i **Lewandowskiego Jerzego** (Legia) za niesportowe zachowanie się i krytykowanie orzeczeń sędziego surową naganą.

Waldemara Janca (Czyn) 6 mies. dyskw. za rozmyślne kopnięcie zawodnika bez piłki.

Zbigniewa Janiszewskiego (Świt N. D.) 3 mies. dyskw. za nieposłuszeństwo względem sędziego i kapitana drużyny oraz kopnięcie przeciwnika przy piłce.

Jerzego Dębskiego (SKS) 2 tyg. dyskw. za niebezpieczną grę na zawodach Legia — SKS.

Władysława Maciejowskiego (SKS) za kopnięcie przeciwnika bez piłki — 6 miesięczną dyskwalifikacją.

Komisje sędziowskie na mecze drużynowe

Na zawody o drużynowe Mistrzostwo Polski, które się odbędą w niedzielę dnia 21 bm. wyznaczamy następujące komisje sędziowskie:

KS Tęcza — Łódź — RKS Batory — Chorzów w Łodzi, ring: Kowalski Poznań, punkty: Plewicki Warszawa, Urbaniak Poznań, Landau Wrocław. Delegat WSS PZB: Urbaniak Poznań.

KS Radomiak Radom — ŁKS Łódź w Radomiu, ring: Zapiałka — Śląsk, punkty: Derda Poznań, Fedorowicz Śląsk, Kugacz Pomorze. Delegat WSS PZB Derda Poznań.

Milicyjny Klub Sportowy Gdańsk — KS Zryw Świętochłowice, ring: Neuding Warszawa, punkty: Rozmarynowski Pomorze, Latowski Poznań, Kupferstein W-wa. Delegatem WSS PZB Latowski Poznań.

Powyższe zawody odbędą się w hali stoczni Nr 1 w Gdańsku o godz. 12-ej.

Na mecz, który nie dojdzie do skutku **KS Warta — KS Grochów — Warszawa w Poznaniu wyznaczono:** ring: Snowacki Gdańsk, punkty: Łaukedrey Szczecin, Markowski Śląsk, Twardowski Łódź. Delegatem WSS PZB Łaukedrey Szczecin.

OBRADY WARSZAWSKICH PŁYWAKÓW

21 grudnia odbędzie się Walne Zebranie Warszawskiego OZP. Obrady toczyć się będą od godziny 10-ej rano na Stadionie W. P.

Odpowiedzi Redakcji

Marian Buk. Ćmielów — Reprezentacja piłkarska Polski grała międzypaństwowe spotkanie z USA w 1928 roku w Warszawie, uzyskując remis 3:3 (1:0). Bramki dla Polski uzyskali Kuchar — 2 i Steuerman — 1 z karnego. W boksie Polska spotkała się z USA w 1934 roku przegrywając 2:14. Jedyne punkty zdobył wówczas Rotholc w muszej zwyciężając na pkt. Patsy Urso. Międzypaństwowego meczu piłkarskiego z ZSSR i jakimkolwiek krajem afrykańskim Polska nie rozgrywała.

Por. Ryszard Kamiński Elbląg — Piłkarz ŁKS-u Baran zaczął swą karierę piłkarską w Resovii (Rzeszów). Przed wybuchem wojny grywał w Warszawiance. Willimowski został „Niemcem" grał w reprezentacji III-ej Rzeszy podobno w jednym z klubów niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Brod. Włocławek — 22,5 na 200 m wg tabeli fińskiej odpowiada 817 p, 23,0 na 200 m — 757 p, 182,5 wzwyż — 816 p, 180 wzwyż — 786 p, 177 wzwyż — 750 p, 340 w tyczce — 652 p, 17 na 110 m pł. — 651 p, 17,2 na 110 m pł. — 629 p.

Wyniki międzypaństwowych spotkań piłkarskich Polska — Norwegia: 1926 r. 4:3, 1936 r. — 2:3, 1939 r. 2:2, 1947 r. 1:3.

Polska — Szwajcaria w piłce nożnej — 1938 r. — 3:3, 1939 r. — 1:1.

Kosze dla Wisły w meczu z AZS Kraków w dniu 31.XI., zdobyli: Ariet — 12, Stok — 11, Hegerle — 6, Kowalówka — 4, Krakowski — 2, Pawlik — 1. Dla AZS-u strzelcami byli: Paszkowski — 12, Balicki i Lipiński po 6, Kozdroj — 8, Bahr — 1.

Stały czytelnik z Pruszkowa — Skład drużyny węgierskiej w międzypaństwowym spotkaniu bokserskim z Polską w 1939 r. wyglądał następująco: (od wagi muszej): Podany, Bogacs, Bondy, Mandl, Dell, Jakits, Szigeti i Sarkösi.

Spotkanie Polska — Estonia w boksie odbyło się w 1938 a nie 1939 r. Skład Estonii (od wagi muszej): Paérn, Gridling, Seepere, Kanaepi, Nielender, Raadik, Leet, Linamagi.

Skład HCP w 1939 r.: Stępniewicz, Liszka, Walkowiak, Szymczak, Sobczak, Szulczyński, Ratajczak i Klimecki.

Skład Floty: Iwański, Gwardziak, Kolecki, Jaworski, Wasiak, Kniga, Karolak i Wągrowski.

Mieczysław Długoborski, Wrocław. Numery może Pan otrzymać, prosimy jednak podać dokładny adres.

TS Wisła, Zakopane. Zależy to od władz lokalnych. O ile nam wiadomo w Krakowie nie ma żadnych przeszkód, w Warszawie również. Wyraźnego zakazu odgórnego jak to było przed wojną nie ma! Czy macie jakieś trudności?

T. Ł. Radom. List przekazaliśmy naszemu korespondentowi, który jest... rdzennym radomiakiem. Uwagi słuszne, ale poco ten dziecinny dowcipuszek w końcowym ustępie?

Sportowcy z H. K. S. Skierniewice. 1. Zgubienie pałeczki powoduje dyskwalifikację. 2. Przepisów brak. Zmienia się z lewej do prawej. Próbowano zmian lewa (1), prawa (2), lewa (3) prawa (4), co nie powodowało przekładania pałki przez drugiego i trzeciego zawodnika, ale system ten nie przyjął się 3. W Polsce nie wydano. Możemy tylko odpowiadać ile punktów wart jest dany wynik.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie zł 72 —
kwartalnie zł 208 —

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy". konto P K O. I-1973

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 68 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 878-81, 878-85
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"

B-41794